



Koji Kamoji

Malarstwo

spa•spot

wrzesień/październik 2012



*Jeszcze nie dotarłem do ostatecznego sformułowania swojej pracy.
Może kiedyś dojdę do tego, albo i nie.
Nie wiem. Ale nie spieszę się.
Niektórzy zdążają to osiągnąć, a niektórzy nie.
Ale raczej się cieszę z tego stanu.
Chcę powoli iść swoją drogą.*

Koji Kamoji



Małe obrazy. Naczynie może być proste (1), 2009, akryl, deska, 34x41

Koji Kamoji przyjechał do Polski jako dwudziestolatek w 1959 roku. Stało się tak za namową jego wuja, tłumacza literatury polskiej. Dla patrzącego na świat z lekkim przymrużeniem oka młodego Japończyka kraj nad Wisłą mógł się wydawać ciekawy ze względu na surrealistyczną rzeczywistość, a przede wszystkim ze względu na spotkanych tu ludzi. Artur Nacht-Samborski był jego profesorem w czasie studiów w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Szczególne więzy przyjaźni połączyły Koji Kamoji z Henrykiem Stażewskim, Włodzimierzem Borowskim, Edwardem Krasińskim i innymi artystami, głównie związanymi z Galerią Foksal.

Sztuka Koji Kamoji budzi zaufanie. Emanuje siłą, prawdą i spokojem, wewnętrzną dyscypliną. Jest w niej głęboka refleksja artysty, który dąży do osiągnięcia w sztuce „stanu nieskończoności w codzienności, i do tego w bardzo prostej formie”.

Koji Kamoji jest artystą awangardowym, silnie osadzonym w tradycji zarówno japońskiej, jak i europejskiej, przyjaźnie i blisko związanym z naturą, której integralną częścią jest człowiek. Najczęściej człowiek samotny. Artysta pokazuje samotność człowieka w czasie i przestrzeni bez egzaltacji i smutku, często posługując się najprostszymi atrybutami, takimi jak szklanka wody czy kamień.

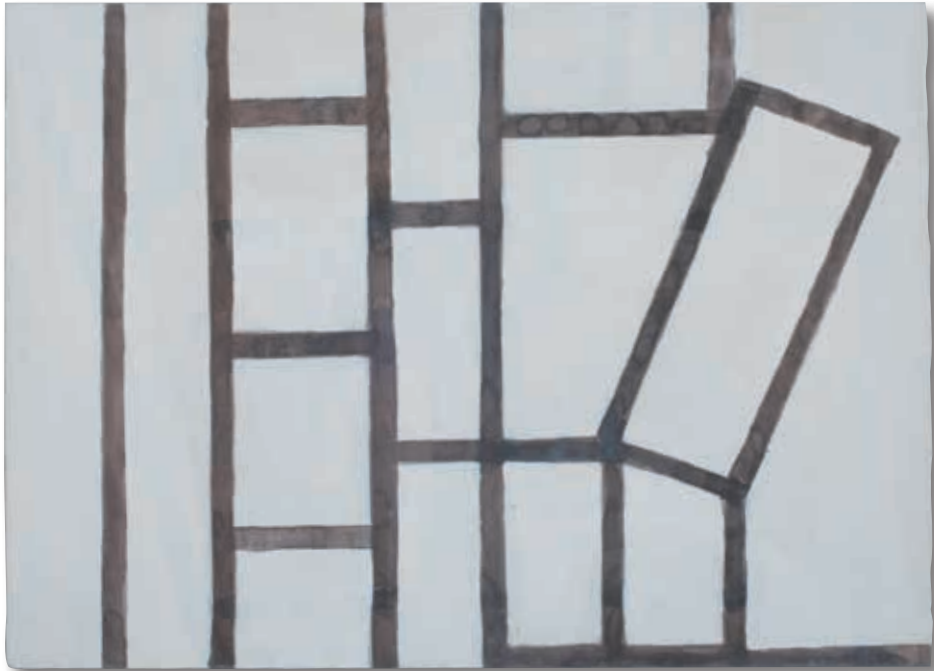
Koji Kamoji należy obecnie do wąskiego grona wybitnych twórców, którzy reprezentują polską sztukę na najważniejszych wystawach międzynarodowych.

Koji Kamoji mieszka w centrum Warszawy w jasnym, pełnym światła mieszkaniu, w którym japońska chusta w korytarzu, rozłożone na podłodze obrazy, filiżanka mocnej kawy i bezszelestnie poruszający się Gospodarz tworzą atmosferę azylu od hałasu i pośpiechu wielkiego miasta.

Janusz Michalik



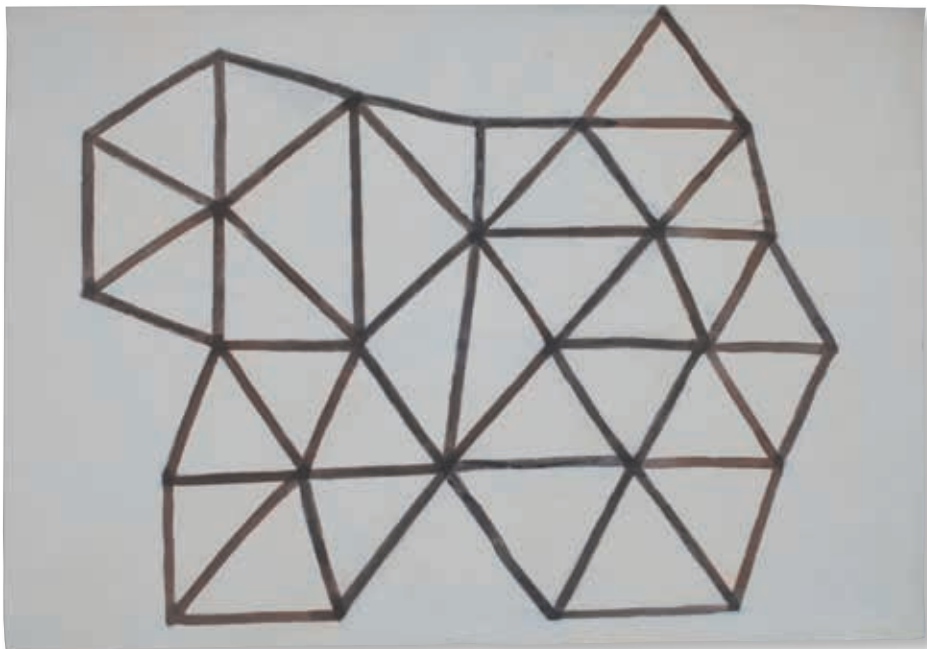
Portable zen garden (3), 2011, akryl, pilśnia, 60x60
Portable zen garden (4), 2011, akryl, pilśnia, 60x60



Rysunek nr 26, 2012, papier, tusz, gwasz, 50x70



Kolory i ja (1), 2010, akryl, pilśnia, 37x46



Rysunek nr 24, 2012, papier, tusz, gwasz, 56x76

spa•spot

Nalęczów, ul. Andriollego 5, tel. +48 886 451 365, e-mail: j.michalik@spaspot.pl, www.spaspot.pl

Zdjęcia: Jan Kamoji-Czapliński, skład i łamanie TaKar, druk: Nova-Druk S.C. Lublin